

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy od powiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 74

Poznań, wtorek dnia 16 lutego 1932

Rok XXVII

Atak na rząd p. Laval

Położenie polityczne we Francji uległo nagłemu zaostrzeniu. W dniu dzisiejszym odbyć się ma w senacie francuskim wielka rozprawa polityczna, która zakończy się głosowaniem nad wotum zaufania do rządu. P. Laval czeka dziś ostry atak ze strony lewicy, która spodziewa się, że uda się jej obalić rząd w izbie wyższej tak, jak swego czasu obaliła rząd p. Tardieu.

Bezpośrednim powodem dzisiejszego jej ataku jest uchwalenie przez izbę deputowanych nowego prawa wyborczego, o którym pisaliśmy w niedzielnym wydaniu „Kurjera Poznańskiego”. Należy jednak zaznaczyć, że reforma ordynacji wyborczej nastąpiła nie z inicjatywy rządu, lecz większości rządowej. Rząd jako taki zachował się w tej sprawie neutralnie, a nawet miał zastrzeżenia co do celowości wszczynania tak wielkiego zatargu. Rządowi jednak zarzuca się pozatem, że p. Laval wystosował uprzejmy list do prawicowego p. Marina, z okazji bankietu „Federationi republikańskiej”, której w dodatku przewodniczył minister spraw wewnętrznych, p. Cathala. Ze strony rządu odpowiadają na ten zarzut, że jest rzeczą normalną, iż szef gabinetu utrzymuje przyjazne stosunki z przywódcami większości. A w dodatku, czy warto w okresie trudnych rokowań międzynarodowych wszczynać kryzys gabinetowy z powodu... bankietu.

Zdaje się jednak, że namiętności biorą obecnie we Francji górę. Wybory przecież zbliżają się raptownie. Lewica więc wyzyskuje tradycyjną niechęć senatu do izby deputowanych, jego konserwatywny republikański i szczególną nieufność do p. Laval, któremu senatorowie, podobnie jak panu Tardieu, zarzucają, że jest za „młody” i że za mało senatorów wzięło do rządów. Senat jest zwolennikiem rządów koncentracyjnych, czyli współdziałania z lewicą. Tymczasem dwukrotnie próby zorganizowania takiego rządu w ciągu obecnej kadencji upadły. Zobaczymy, jak się skończy ten ostatni przed wyborami atak lewicy na rząd większości narodowej. O położeniu politycznym we Francji podaje dalsze szczegóły nasza paryska korespondentka:

W ciągu 20-godzinnych obrad nad reformą wyborczą, Izba przedstawiała rzeczywiście ciekawy widok. W dzień był polem zaciekłych walk oratorskich; w nocy zamieniła się w pobojowisko. Niektórzy posłowie, po nadludzkiej niemal wysiłkach pokonania Morfeusza, padali w jego objęcia na wąskich ławach; inni bohaterko ziewali, lub też, dla odświeżenia się, udawali się do bufetu. Większość jednak czuwała, by zmusić sily kartelowe do odwrotu. Tak się też ostatecznie stało, gdy przegłosowano trzy ważne punkty, odnoszące się do reformy wyborczej, na mocy których 1) zniesiono podwójne głosowanie; 2) przyznano kobietom czynne i bierne prawo wyborcze oraz 3) wprowadzono głosowanie przymusowe.

Z obrad komisji administracyjnej

Dyskusja nad rządowym projektem ustawy o zgromadzeniach — Każde zebranie będzie można rozwiązać

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej toczono dyskusję nad ustawą o zgromadzeniach.

Zywą wymianę zdań wywołał art. 9 projektu rządowego, który się roi od takich wyrażań jak „zdaniem władzy”, „sprzeciwiałoby się”, „zagroziłoby”, a to wszystko razem pozwala władzom administracyjnym na rozwiązanie każdego zebrania.

Posłowie Klubu Narodowego Lewandowski, Rymar, Wierczak, Dzierżawski cytowali szereg przykładów,

jak wygląda owo „zagrożenie” pokoju bezpieczeństwa publicznego. W toku dyskusji pos. Wrona z Klubu Ludowego odczytał szereg przepisów z ustawy i rozporządzeń dawnych rządów Rosji i Prus, poczem zakończył następującymi słowami:

„Przedłożcie jako ustawę polską projekt rosyjski, lub projekt pruski, a my, demokraci w Polsce, będziemy za nim głosowali. Wolimy tamte projekty zaborców aniżeli projekt rządu pomawowego”. (w)

Sprawa reformy wyborczej we Francji

Przed dzisiejszym posiedzeniem senatu — Nastroje w sferach politycznych i głosy prasy

Paryż, 16. 2. (Tel. wł.) Zainteresowanie dzisiejszym posiedzeniem senatu, na którym ma być zatwierdzona interpelacja radykałów w sprawie nowej reformy wyborczej jest ogromne. Prasa przepełniona jest przypuszczeniami na temat przebiegu posiedzenia, oraz możliwości nowego kryzysu gabinetowego.

„Matin” donosi, że należy oczekiwać wniosku premiera francuskiego o odroczenie dyskusji na temat interpelacji Peyronnet. Dziennik przypuszcza, że projekt nowej ordynacji wyborczej na plenum senatu nie uzyska większości. Należy się nawet liczyć z tem, iż prawdopodobnie odrzuci go już komisja co w znacznej mierze przyczyniłoby się do odprężenia napięcia, powstałego w związku z wniesioną ustawą o reformie wyborczej.

Paryż, 16. 2. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych panowało w kularach senatu niezwykle ożywienie. Wszyscy ministrowie, należący do senatu stawili się w komplecie z premierem Lavalem na czele.

Premier odbył szereg konferencji z senatorami. Rozmowy toczyły się około możliwości odroczenia wyborów a nawet rozwiązania izby. Nikt natomiast nie poruszył kwestji reformy wyborczej.

Stanowisko senatu w stosunku do rządu, bardzo niekorzystne od 2 dni

W jaki jednak sposób większość dopięła celu, uchwalając tak ważną przed wyborami reformę? — Powiedzmy odrazu, że stało się to dzięki jej solidarności i wytrzymałości. Opozycja użyła bowiem wszelkich możliwych środków obstrukcji. Pragnęła za wszelką cenę ocalić możliwość skoalizowania sił radykałnych z socjalistycznymi. Kiedy jednak w ostatniej chwili zorientowała się, że jest bliska przegranej, postanowiła ratować się... ucieczką. Pod naczelnym dowództwem z jednej strony p. Herriota, a z drugiej p. Bluma, radykałowie i socjaliści, nadrabiając minami, opuścili gremjalnie salę posiedzeń.

Ten odwrót opozycji nazywa p. Blum „wspaniałym”, rzucając równocześnie rewolucyjne gromy na „nędzne intrygi” większości. W rzeczywistości jednak cała lewica formalnie się pieni. Radykałi zaś idą tak daleko, że oświadczają, iż z powodu ostatniego głosowania w izbie „republika znajduje się w niebezpieczeństwie”; że od ostatniego przesilenia gabinetowego nie ma we Francji właściwie rządu, a tylko ministerstwo, które razem ze swą większością stanowi „bandę” towarzyszy wzajemnie się popierających dla zachowa-

polepszyło się nieco w ciągu dnia wczorajszego. Z grup senatorskich obradowała wczoraj jedynie t. zw. „Unia republikańska”. Po dłuższej wymianie zdań przyjęty został porządek dzienny, przychylny dla gabinetu.

Wśród lewicy z wyjątkiem Cailaux'a występują za odroczeniem obrad. W każdym razie można przewidywać, że o ile dojdzie do obrad po dyskusji nad interpelacją w sprawie polityki rządu, gabinet znajdzie się w dość trudnej sytuacji w obliczu silnych ataków ze strony radykałów i socjalistów, którzy gotowi są głosować przeciwko Lavalowi.

Paryż, 16. 2. (Tel. wł.) Pisma lewicowe spodziewają się, że uda się obalić rząd p. Laval w Senacie. Do władzy doszedłby wówczas gabinet o bardziej lewicowym zabarwieniu. Na czele rządu stanąłby jeden z senatorów, Strug albo Barthou. Pisma lewicowe zaznaczają jednak, że w rządzie tym pozostałby ma swoim miejscu minister wojny, p. Tardieu, ze względu na świetną pozycję, jaką zdobył ostatnio w Genewie. Tymczasem p. Tardieu, jak i szereg innych ministrów, zgłasza solidarność z p. Lavalem. Pisma umiarkowane utrzymują, że skończy się tylko na odrzuceniu przez senat reformy ordynacji wyborczej, natomiast rząd ze względu na sytuację międzynarodową nie będzie obalony.

nia różnych synekur. Zniesienie drugiego głosowania uważa partja p. Daladier za prawdziwy „zamach”, zagrażający nawet samej Francji. Wobec tego, jak oświadczył p. Herriot, lewica zamierza utworzyć wielki obóz, który ma działać nie pod dawną, poważnie zdyskredytowaną nazwą kartelu, ale jako wielkie ugrupowanie, występujące w obronie głosowania powszechnego.

Zanim jednak do tego przyjdzie, opozycja postanowiła przenieść pole bitwy z Pałacu Burbońskiego do Luksemburga, do senatu. Liczy przede wszystkim na lewicę demokratyczną, posiadającą w senacie większość, a odpowiadającą partji radykalnej w izbie. Stanowisko senatu wobec obecnego rządu nie jest zupełnie jasno skryształizowane. Ma on wobec niego pewne pretensje. Uważa bowiem, iż w skład obecnego ministerstwa nie weszło dosyć senatorów. Poza tem nie należy zapominać, że gabinet p. Tardieu został właśnie obalony w senacie.

W tych warunkach zrozumiałem jest, że lewica stara się pozyskać dla swych widoków sędziwych senatorów. W tym też celu rozwinięła niezmiernie misterne intrygi, ufając, że uda się jej

zorganizować solidną ofensywę w Luksemburgu. Senat jest bardzo konserwatywny, pilnie strzeże starzych urządzeń republikańskich i nie lubi reform. A tu odrazu przyjdzie mu wypowiedzieć się aż co do trzech kwestyj, którym zasadniczo przychylny nie jest.

Pierwszy atak przypuści radykalny senator Peyronnet. Ma on we wtorek, 16 bm., interpelować rząd p. Laval co do jego ogólnej polityki. Jeżeli zaś skoalizowanym siłom pp. Bluma-Herriota uda się rzeczywiście przy pomocy senatorów obalić obecny rząd, to licza oni, że w tym wypadku przyszły gabinet zostałby utworzony przez jednego z radykalnych senatorów. Znienawidzona reforma wyborcza nietylko byłaby wówczas pogrzebana, ale w dodatku nowe ministerstwo rozwiązałoby izbę, celem przeprowadzenia jaknajszyszych wyborów.

Kampanja, prowadzona w tym duchu przez socjalistów, jest znana. Przyklaskiwali jej i radykałi. Obojętnym im jest wywołanie kryzysu w chwili, w której w Genewie toczą się tak ważne obrady, w chwili, w której rozpoczynają się rokowania z Anglią. Obojętnym im jest, że wybory te miałyby miejsce przed pruskiemi. Raczej przeciwnie. Lewica pragnie, by we Francji głosowanie odbyło się przed obraniem nowego prezydenta Rzeszy i przed wyborami do sejmiku pruskiego. W przeciwnym wypadku tutejsi rewolucjoniści zdają sobie doskonale sprawę, że ich szanse zwycięstwa zmniejszyłyby się o połowę.

Najlepszym dowodem, jak poważny cios zadała uchwalona w izbie reforma wyborcza, kombinacjom radykalno-socjalistycznym, są ich wysiłki przeciwstawiania się jej w senacie, jakkolwiek partje postępowe tylekrotnie z pogardą odzywały się o wysokiemi zgromadzeniu. Czy senat zgodzi się całkowicie poprzeć manewry opozycji poselskiej trudno przewidzieć. W murach pałacu Marij de Medicis panuje rzeczywiście wrzenie. Moment jest jednak zbyt poważny, by dla partyjnych, a powiedzmy rewolucyjnych planów poświęcać interes narodowy. Jeżeli jednak pesymiści odnoszą się z pewną nieufnością i niepokojem do wtorkowego posiedzenia senatu, to natomiast optymiści przypuszczają, że senat nie popełni nierozważnego kroku i nie wywoła przesilenia rządowego. Prawdopodobniejszym jest, iż odrzuci tylko w pierwszym czytaniu reformy, przegłosowane w izbie. W takim razie ta ostatnia manewrującą zrzecnie i nie rozpraszając swych sił, będzie mogła jeszcze odnieść zwycięstwo, jeżeli nie na całej linii, to przynajmniej co do najważniejszego punktu swego programu wyborczego. Nie zagraża on naturalnie, bezpieczeństwu republiki, ale przeciwnie, dąży do zagrozenia drogi elementom jej wrogim, zamierzającym poddać Francję eksperymentom rewolucyjnym.

I. Briares.

Powstanie w Costa Rica

Nowy Jork, 16. 2. (Tel. wł.). — Według doniesień z San José rewolucja w stanie Costa Rica, która początkowo miała przebieg pomyślny, załamała się w decydującej chwili. Wojska rządowe zdołały przywrócić spokój w stolicy kraju.

Według innych doniesień część członków gabinetu wraz z prezydentem kraju wskutek dalszego naporu oddziałów powstańczych ukryła się w koszarach jednego z pułków wiernych rządowi. Wiceprezydent, który też zarazem ministrem finansów, dostał się do niewoli i rewolucjoniści zatrzymali go jako zakładnika.

Czy bezbożnik?

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi:

„Kurjer Wileński” („sanacyjny” — red.) nie jest zadowolony ze zdmaszkowania antyreligijnej propagandy, prowadzonej według wzorów sowieckich przez p. Teofila Jaśkiewicza, urzędnika M. S. Z., ukrywającego się pod pseudonimami „W. Sacyńskiego” i „Henryka Wronskiego”. Wprawdzie „Kurjer Wileński” nie broni wprost p. Jaśkiewicza, tam niemniej usiłuje zbagatelizować całą sprawę.

Niezadowolony jest szczególnie „Kurjer Wileński” za określenie p. Jaśkiewicza jako bezbożnika. Pewnie, nie każdy ateusz jest temsamem bezbożnikiem, którą to nazwę nadaje się obecnie tym, którzy walczą z religią metodami zapożyczonymi u naszego sąsiada wschodniego. Nie nadalibyśmy tej nazwy n. p. organowi b. dyrektora departamentu wyznań, mimo że popiera projekt prawa małżeńskiego komisji kodyfikacyjnej i jest nieprzyjaczny dla Kościoła Katolickiego, metody, bowiem jego walki nie wykraczają dotychczas poza pewne granice kulturalne.

Inaczej natomiast ma się sprawa z p. Jaśkiewiczem. Bierzymy pierwszy lepszy artykuł tego pana, podpisany pseudonimem Henryk Wronski („Wolnomyśliciel”, nr. 27, r. 1931, str. 709).

„A więc i Polska, „zawsze wierna” doczekała się wreszcie swojej krucjaty modlitw! Wojnę, którą jej wypowiedział w dniu 10 listopada papieski garnizon, stojący w Polsce na kwaterze od lat blisko tysiąca, Polska musi podjąć i wygrać. I to wygrać tak, jak ją wygrały Hiszpania i Meksyk”.

Tak pisze „dyplomata” Jaśkiewicz. Nawołuje do walki z Kościołem, do walki barbarzyńskiej, połączonej z paleniem kościołów, prześladowaniem i więzieniem duchowieństwa i świeckich katolików. Wywołuje widma org i bolszewickiej w państwie, które od tysiąca lat jest przedmurzem chrześcijaństwa i ostoją cywilizacji łacińskiej. Duchowieństwo polskie, które w ciągu wieków złożyło tyle dowodów patriotyzmu i oddania się całkowitego służbie Ojczyźnie, nazywa pogardliwie „garnizonem papieskim”.

Czy wobec tego „Kurjer wileński”

będzie upierał się, że p. Teofil Jaśkiewicz nie jest bezbożnikiem w stylu hiszpańsko-meksykańskim?

Jeżeli chodzi o towarzyszy broni p. Jaśkiewicza, wybitnych działaczy wolnomyślicielskich, nawołujących tak jak on do bezwzględnej walki z religią, to mają oni swą przeszłość, zapisaną w kronikach sądowych.

W czerwcu 1925 roku został nagle aresztowany z polecenia prokuratorji wybitny działacz wolnomyślicielski Czechowski, organizator szajki szpiegowskiej, wydawca „Ewangelji Myśli”. Na zapytanie władz, skąd czerpał pieniądze na wydawnictwo, Czechowski otwarcie wskazał źródła bolszewickie. Sąd skazał go za zbrodnię szpiegostwa na 2 lata więzienia.

Wśród aresztowanych w Warszawie we wrześniu 1931 roku przywódców komunistycznych znaleźli się również dwaj wybitni przedstawiciele Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich: Moszek Grynszpan (pseud. Jan Hempel) i Eljasz Chwat (pseud. Aleksander Watt). Przy aresztowanych znaleziono dowody ich ścisłych stosunków z kominternem moskiewskim oraz znaczne sumy pieniężne, przekazywane na rachunek ich żon via Gdańsk. Przy rewizji znaleziono kilka tysięcy egzemplarzy broszur o treści bluźnierczej oraz podburzającej do obalenia ustroju państwowego Polski.

Zarówno KAP-owa, jak i agencje katolickie zagranicą, są w posiadaniu wielu dowodów niezbitych, że wybitni przedstawiciele ruchu t. zw. wolnomyślicielskiego pozostają w stosunkach z jednej strony z masonerią, w drugiej — z centralą bezbożników w Moskiewie. „Ruch bezbożniczy w Rosji współczesnej — stwierdza trafnie „Wolnomyśliciel Polski” — oddziaływała bezpośrednio na cały świat, czego dowodem jest m. in. niemiecki związek Tannenberga, który wzywa lud niemiecki do oderwania się od krzyża. Bezbożnictwo rosyjskie jest tylko terytorjalnym wyjawieniem bezbożnictwa światowego”. Tak pisze organ p. Jaśkiewicza. Niema więc żadnych racji kruszyć kopji w obronie p. Jaśkiewicza, jako bezbożnika.

walidzkich i leż poszkodowanym inwalidom.

W odpowiedzi na ten komunikat pos. Polakiewicz wyraził swe „oburzenie” z powodu — jak pisze — „niesłychanego wystąpienia” wspomnianego wyżej komitetu pracowników państwowych, i oświadczył, że słowa jego złośliwie przekręcono i sfalszowano.

Niezależnie od tego Społeczna Ag. Prasowa donosi, że 15 bm. została przyjęta przez marsz. Senatu p. Raczkiewicza i przez w. marsz. Sejmiku Polakiewicza delegacja międzyzwiązk. kom. pracowników państwowych. Komitet ten reprezentuje trzynastce organizacji emerytalnych.

Według doniesienia wspomnianej agencji, rząd nie planuje w tej chwili dalszego obniżenia uposażeń emerytalnych. Za to mają być przeprowadzone pewne zmiany emerytur. Między innymi ma ulec zmianie obliczanie wyслуги lat do uzyskania praw emerytalnych. Czasokres przedłużony zostanie do lat 15, a po upływie tego terminu emerytura będzie wynosiła 40 proc. uposażenia zasadniczego. Przyznane zaś dotychczas już emerytury po 10 latach służby mają ulec redukcji o 10 proc. i będą wynosiły 30 proc. zasadniczego uposażenia.

W ostatniej chwili donoszą nam telefonicznie z Warszawy, że dziś wpłynął do kancelarii sejmowej rządowy projekt nowelizacji ustawy emerytalnej, pogarszający obecny stan rzeczy.

Obniżenie emerytur urzędniczych

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych wydał komunikat o rozmowie, jaką przedstawiciele tego komitetu mieli z wicemarszałkiem Sejmu pos. Polakiewiczem z B. B.

Według tego komunikatu p. Polakiewicz oświadczył, iż o ile w łonie rządu na razie nie ma zamiarów zmniejszenia poborów urzędnikom czynnym, to w stosunku do tych urzędników, którzy już odeszli od warsztatów pracy państwowej, a przeszli w t. zw. stan spoczynku, t. j. do emerytur, istnieją zamierzenia daleko idących skreśleń ich zaopatrzenia. W odmienny niż dotychczas sposób ma być traktowana również sprawa zaliczania do emerytury lat pracy zawodowej; wjątek w tym względzie ma stanowić praca nauczycielska w szkolenictwie polskim w zaborze rosyjskim.

Blok Bezpartyjny zdaje sobie sprawę, iż uchwalenie noweli, znacznie zmniejszającej zaopatrzenia emerytalne i pobory urzędników czynnych jest rzeczą przykrą i niepopularną, tem niemniej będzie musiał to wykonać, jako konieczność państwową. Bolesną również sprawą i niepopularną przygotowuje rząd, a Blok Bezpartyjny ją przeprowadzi w Sejmie; dotyczy ona inwalidów wojennych. Chodzi tu mianowicie o zawieszenie wypłat rent in-

Wobec zmiany statutu państwowej rady kolejowej

Przemówienie posła Witkowskiego (Kl. Nar.) w sejmowej komisji komunikacyjnej

Projekt noweli do statutu rady kolejowej wprowadza zasadnicze zmiany tak w odniesieniu do dotychczasowej kompetencji, jak i co do składu rady. Oto bowiem art. 1 w brzmieniu projektowanym oddaje pod rozważanie i opiniowanie państwowej rady kolejowej te z pomiędzy spraw, wyliczonych w art. 2, które minister komunikacji uzna za stosowne wnieść pod obrady tego ciała.

Zamiast tedy dotychczasowych ściśle kompetencji rady kolejowej oraz

obowiązku, wpływającego z będącego dotąd w mocy art. 9 statutu, iż w sprawach wyszczególnionych w art. 2 decyduje minister komunikacji po uprzednim zaznajomieniu się z opinią państwowej rady kolejowej, o ile nie jest zmuszony zrobić użytku z postanowień art. 10 statutu, wprowadza się postanowienia, dające zupełnie wolną rękę ministrowi komunikacji co do oddania pewnych spraw pod obrady rady, lub też nie, i nie uzależnia się decyzyj choćby w najważniejszych spr-

wach od uprzedniej opinji rady, a nawet nie zobowiązuje się ministra komunikacji do zakomunikowania powziętych decyzji radzie na najbliższym jej posiedzeniu, jak to dotychczas jest jego obowiązkiem, gdy nagłość spraw nie pozwalała na zasiągnięcie uprzednio opinji rady.

Uzasadnienie tej zmiany, podane w projekcie i powołujące się na konieczność coraz częstszego stosowania drogi wyjątkowej, wskazanej obecnie w art. 10 statutu rady, ponadto zaś podnoszące trudności w uzyskaniu jednolitej opinji rady, a nawet zarzucające, iż opinja ta częstokroć nie jest zgodna z interesem przedsiębiorstwa P. K. P. — świadczy, że właściwym celem obecnej noweli jest pozbawienie rady kolejowej istotnego wpływu na najważniejsze sprawy kolejowe i sprowadzenie jej do roli ciała z którym się minister komunikacji faktycznie liczyć nie będzie potrzebował. Zamierza się używać tego ciała jedynie jako osłony tam, gdzie powołanie się na opinię szerszych kół społecznych i gospodarczych będzie z rozmaitych powodów wygodne.

Kto zaś będzie miał faktyczny głos w wydaniu tych opinji wynika jasno z projektowanego składu rady. Dotychczas składała się ona z 84 członków, z których 58 pochodziło z wyboru (przedstawiciele miast, ciał samorządowych i organizacji gospodarczo-społecznych). Obecnie ilość członków rady będzie zależała od ministra komunikacji, który może mianować dowolną ilość tak zwanych „wybitnych fachowców”, zaś innych członków będą mianowali poszczególni ministrowie, względnie wydelegują ich rady wojewódzkie (sejmiki wojewódzkie). Jedynie tylko przedstawiciele większych miast i organizacji gospodarczo-społecznych pochodzących z wyboru, lecz pozostaną niewątpliwie w mniejszości.

Tak zatem państwowa rada kolejowa, której zakres działania będzie mógł dowolnie regulować minister komunikacji, będzie w swej większości reprezentowała mianujący jej członków rząd, czyli stanie się poprostu jeszcze jedną instytucją rządową o faktycznie niemożliwych celach i zadaniach.

Wobec tego zastanowiłoby się raczej należało, czy nie znieść wogóle tej kosztownej instytucji, gdyż w tym stanie rzeczy z równym skutkiem i bez zbędnych wydatków zastąpić ją będą mogły urzędowe opinie ministerstw, województw, izb handlowo-przemysłowych i t. p. na wysłane do nich zapytania w pewnych sprawach kolejowych. „Wybitnych” zaś fachowców kolejowych powinno ministerstwo kolejowe posiadać w swym własnym gronie i ich zbadanie powinno być miarodajne przy układaniu projektów kolejowych.

Po dłuższych obradach i uwzględnieniu szeregu poprawek, zbliżonych do stanowiska Klubu Nar., projekt ustawy o zmianie statutu państw. rady kolej. został jednomyślnie przez komisję komunikacyjną uchwalony.

Godła zdjęto, — sekretarjaty pozostały

„Gazeta Bydgoska” pisze, co następuje:

W Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej położone są gmachy, w których doniedawna mieścił się szpital wojskowy garnizonu bydgoskiego. Nie wiemy, jakimi pobudkami kierowały się władze wojskowe, gdy przed kilku laty zarządziły likwidację tego szpitala. Obecnie żołnierza, gdy zachoruje, przewozi się do szpitala wojskowego w Toruniu.

W opróżnionym gmachu poszpitalnym zainstalowały się różne „Federacje”, „Strzelcy” i inne efemerydy „sanacyjne”. Tu początkowo mieściła się także redakcja „Dnia Bydgoskiego” (odbitka słynnego dziś w całej Polsce „Dnia Pomorskiego”). Na froncie szpitala widniało około tuzina różnych tablic orientacyjnych. Był to pewnego rodzaju katalog organizacji „sanacyjnych” w Bydgoszczy. Tu, na gmachu państwowym, wywieszal swe tablice również „Dzień Bydgoski”.

Od kilku dni wszystko to zniknęło bez śladu... Front szpitala pewnego

dnia oczyszczono od wszystkich tych godol... Stało się to na zarządzenie władz wojskowych.

Oczywiście usunięto jedynie godła, — organizacje „sanacyjne” nadal pozostały w tym gmachu. Nadal jest on siedziskiem ich sekretarjatów. I nadal „Strzelec” ma w nim swoją „świecicę”, znaną m. in. z opisanej swego czasu przez nas bójki na zabawie „strzeleckiej”.

Napiętnowane manewry „sanacji”

Od delegacji Kół Naukowych Uniw. Pozn., Zrzeszenie Kół Prowincjonalnych U. P. i Koła Medyków U. P. otrzymujemy poniższe oświadczenie:

W sobotę, dnia 13 lutego ukazała się ulotka t. zw. Gospodarczego Bloku Kół Prowincjonalnych i Naukowych, który został zawiązany dnia poprzedniego na zebraniu Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Ulotka ta dla celów politycznych stara wprowadzić w błąd ogół koleżanek i kolegów oraz ukryć pod nazwą Kół Naukowych i Prowincjonalnych prawdziwe oblicze pewnego obozu politycznego.

Wobec powyższego stwierdzamy, że ani Koła Prowincjonalne ani Naukowe nie upoważniały nikogo do wydania w ich imieniu ulotki.

Delegacja Kół Naukowych, Zrzeszenie Kół Prowincjonalnych i Koło Medyków stanowczo protestuje przeciw nadużyciu nazwy Kół Prowincjonalnych i Naukowych do celów partyjnych.

Delegacja Kół Naukowych, Zrzeszenie Kół Prowincjonalnych, Koło Medyków.

Otrzymujemy następujące oświadczenie:

„W związku z wyborami do „Bratniej Pomocy” W. S. H., krążą pogłoski, jakoby Korpus Studentów W. S. H. „Zawisza Czarny” opowiedział się za listą Bloku Oszczędnościowo-gospodarczego, który to blok starał się pod swą nazwą ukryć prawdziwe oblicze pewnego obozu politycznego.

„Wobec powyższego oświadczamy, iż Korpus Stud. W. S. H. „Zawisza Czarny” jako całość opowiedział się za listą ustępującą zarządowi, jednostki zaś, które spowodowały powstanie powyższych pogłosek, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

„Prezydium Korp. Stud. W. S. H. „Zawisza Czarny”

Pod mianem „pewnego obozu politycznego” należy rozumieć grupę młodzieży „sanacyjnej”.

Po co ta kontrola

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

Zywiołowa akcja protestacyjna ludności wiejskiej przeciwko zakusom na sakrament małżeństwa wzbudziła swoje echa. Instytut Akcji Katolickiej w Kielcach zaskoczony został wiadomością z parafji Dalezycy, że policja miejscowa przeprowadza wywiad w kierunku ustalenia, czy protestów w sprawie małżeńskiej nie podpisywali przypadkiem niepełnoletni! Interpelowany przez miejscowego ks. proboszcza komisarz P. P. tłumaczył to jakimś poleceniem.

Ciekawe, kto mógł być wydać takie polecenie i w jakim celu? Komu bowiem zależy może na oficjalnym kontrolowaniu akcji samorządowej, nie skierowanej przeciwko państwu, ani nie naruszającej spokoju publicznego? A skutek tego zainteresowania się policji sprawą małżeńską wywarza i gruntuje niesłuszne, sądzimy, przekonanie, że stanowisko zajęte w tej sprawie przez ludność katolicką nie idzie po myśli miarodajnych czynników, zarządzających podobne dochodzenia.

Lekarz chiński w Warszawie

Warszawa, 16. 2. (PAT). W Warszawie bawi p. Jong Toi Lung, lekarz naczelny szpitalnictwa uniwersyteckiego w Kantonie, który przybył do Polski celem zapoznania się ze szpitalnictwem i urządzeniami zdrowotnymi Polski.

Z Stronnictwa Narodowego

Koło Wilda

Zebranie plenarne odbędzie się dziś we wtorek, 16 bm. o g. 19,30 w lokalu p. Zawadkowej, G. Wilda 75. Na porządku obrad referat p. senatora dr. Cz. Meissnera.

O liczny i punktualny udział członków prosi

Zarząd.

Chińczycy w Paryżu

Kuomintang w Paryżu — Jak żyją nacjonalistyczni studenci chińscy w Paryżu? — Z Japończykami się nie spotykają

Pisma paryskie opisują życie i nastroje chińskich studentów w Paryżu, którzy tam starają się nabyć wiedzy, by następnie wykorzystywać ją w pracy dla ojczyzny. Ich życie obserwować można doskonale w czytelniku chińskiej w pobliżu ogrodu Luksemburskiego. Dym z papierosów napienia salę. Chińczyków jest tam może dwudziestu, może trzydziestu. Wszyscy do siebie podobni, tak, że trudno ich odróżnić. Jeszcze przychodzą dwaj. Wszyscy są tak mili, spokojni, rzecz można bojaźliwi. Pomimo to chętnie rozmawiają o polityce chińskiej chociażby do samego wieczora. Dla Europejczyka to ciężka rozmowa. Trzeba zadawać pytania jedno po drugim.

— Czy będziecie walczyć z Japończykami?

— Będziemy, do ostatniej kropli krwi!

— A czy wypowiecie wojnę?

— Przenigdy, nie wypowiemy!

— Dlaczego?

— Udowodnimy przed światem, że nie jesteśmy winni a świat nas zrozumie.

— A czy z Japończykami w Paryżu spotykacie się?

— O, to nie!

— A jeśli się spotkacie, czy rozmawiacie z sobą?

Chórem odpowiadają: — Za nic w świecie!

Chińscy studenci pracują usilnie i wytrwale, aby uzyskać jaknajwięcej wiadomości i powrócić do ojczyzny. Ani jeden z nich nie zamierza pozostać w Europie. Nauka dla nich jest ciężka, bowiem pokonywać muszą wielkie trudności językowe. Zawzięcie uczą się języka francuskiego. We Francji jest około 2.000 chińskich studentów. Najwięcej jest ich w Paryżu. Prawie wszyscy cierpią nędzę. Pracują w fabrykach, obsługują w chińskich restauracjach i w ten sposób zarabiają na studia. Starają się zrozumieć myśl zachodnią, wniknąć w wszystkie tajniki życia europejskiego, by zdobyte wiadomości wykorzystać dla dobra swej ojczyzny. Mieszkają w ciasnych komórkach, w stręcznych restauracjach dzielnicy lacińskiej, bezustannie głodują, a kiedy wszędzie słońce, wygrzewają się na ławkach w ogrodzie luksemburskim, spoglądając na pałac królów francuskich. Trudno dowiedzieć się co w tej chwili myślą.

Wszyscy ci Azjaci nadzwyczaj przywiązani są do swej ojczyzny i tak jak przed trzema, czterema laty marzyli o zjednoczeniu Chin, tak obecnie, zaciąwszy zęby i pięści pragną, aby wszystkie narody zrozumiały ich nienawiść do Japonii. Ale

o tem, by samo złamali jej przemoc, nie mogą, zdaje się, ani marzyć. Trudno również powiedzieć, czy oni wierzą w bliską wielkość swej ojczyzny, zarówno jak trudno powiedzieć, czy oni wogóle wiedzą, co to jest organizacja, dyscyplina i prawdziwa wola działania.

W całej Europie liczy Kuomintang dwa tysiące członków. I zewsząd: z Londynu, Berlina, Paryża, Brukseli ci członkowie, którzy już się wykształcili, spieszą obecnie do Chin, aby być z swym narodem w chwili cierpienia. Od czasu kiedy wybuchł konflikt, wyjechało z Europy do ojczyzny już trzystu studentów chińskich.

Kuomintang rozpościera swe wpływy w całych Chinach, przewodzi setkom milionów ludzi — jak zapewniają Chińczycy. I chociażby tak w rzeczywistości nie było, to przecież formalna moc kuomintangu jest obecnie, jak się zdaje, naprawdę uznawana we wszystkich ośrodkach chińskich. Przy ulicy Monge w Paryżu znajduje się siedziba kuomintangu, nie tylko paryskiego ale i ogólnoeuropejskiego. Komitet wykonawczy składa się z dziewięciu członków, wybieranych przez Chińczyków, żyjących w Europie. Komitet paryski musi być zawsze zatwierdzony przez centralę w Nankinie. Komitet ten jest w Europie najwyższą chińską władzą partyjną, reprezentującą formalnie trzysta milionów ludzi.

Ulica Monge... To nie hotel, ani dom z urządzeniami pokojami. Piąte piętro, brudne schody, nieprzyjemny zapach z kuchni każdego piętra. Chiński napis na drzwiach. Na zapukanie otwiera drzwi Chińczyk z miłym uśmiechem na twarzy. Widać drzwi do drugiego pokoju, w którym ktoś pisze na maszynie. Rezydencja europejskiego kuomintangu mieści się w dwóch małych pokojach z chorągwią kuomintangu i portretem Sun-Jat-Sena na ścianie. Na stolach i krzesłach papiery i popioły.

Dziennikarz zapytuje się generalnego sekretarza komitetu wykonawczego kuomintangu w Europie p. Ko-koanego:

— Czy Chiny wypowiedzą wojnę?

— Komitet wykonawczy kuomintangu postanowił wojnę wypowiedzieć — odpowiada Ko-koani — ale rząd chce być obojętny i dlatego wojny nie wypowiedział; niech zarządca zrozumie, że Chiny nie żyją sobie wojny.

Na pytanie: — Czy podałyby pan rękę Japończykowi? — tak samo stanowczo jak jego rodacy w chińskiej czytelni Ko-koani odpowiada:

— Przenigdy, za nic na świecie!

Ustrój państwowy w Japonii

Japonia jest monarchją konstytucyjną i dziedziczną, w której władza zwierzchnia należy do naczelnika („tenno”) dynastji, założonej przez Yimmu Tenno, 660 lat przed Narodzeniem Chrystusa, która jednak przez długi czas — od XII stulecia do sześćdziesiątych lat XIX wieku — trzymała byt na uboczu przez Szogunów, sprawujących faktycznie władzę podczas całego okresu. Cesarz nosi tytuł „tenno”.

W myśl konstytucji z 11 lutego 1889 r., cesarz sprawuje władzę wykonawczą przy pomocy gabinetu ministrów, mianowanych przez niego i odpowiedzialnych przed nim. Rada prywatna również może być konsultowana

na we wszystkich ważniejszych sprawach państwowych. Cesarz ma wyłączne prawo wypowiedzania wojny, zawierania pokoju i traktatów międzynarodowych. Pełni on władzę ustawodawczą za przyzwoleniem parlamentu, składającego się z dwóch izb; Izby Panów i Izby Reprezentantów, które zwołuje, otwiera i odracza. Może on rozwiązywać Izbę Reprezentantów. Sankcjonuje ustawy, które jednak muszą być uprzednio zaaprobowane przez parlament. Inicjatywa ustawodawcza należy do obu izb.

Izba Panów, licząca około 420 członków, składa się z 18 pełnoletnich członków domu cesarskiego (dożywojących), z 15 książąt i 31 markizów, liczących ponad 25 lat życia (również dożywojących), ze 166 delegatów

wszystkich hrabiów, wicehrabiów i baronów cesarstwa, którzy ukończyli 25-ty rok życia, wybranych na 7 lat, ze 120 członków, liczących ponad 30 lat życia i mianowanych dożywoćno przez cesarza za zasługi oddane krajowi; z członków co najmniej 30-letnich, wybranych w każdym okręgu przez stu lub dwustu najwybitniejszych mieszkańców, z 4-ch członków akademii cesarskiej, liczących co najmniej 30 lat i wybranych przez innych członków.

Izba Reprezentantów składa się z 464 członków, liczących minimum 30 lat. W myśl ordynacji wyborczej z 5 maja 1925 r. posłowie są wybierani na 4 lata w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim i tajnym. Czynne prawo wyborcze posiadają obywatele płci męskiej, którzy ukończyli 25 lat i mieszkają co najmniej rok w swoim okręgu. Dodajmy, że powszechne prawo wyborcze — wprowadzone ustawą z 5. 5. 1925 — obowiązuje w Japonii dopiero od siedmiu niespełna lat.

R. W.

Czy pyjama jest strojem niemoralnym?

Problem ten rozstrzygał warszawski sąd grodzki z racji skargi pani M., starszej lady, matki dorosłego syna, która wystąpiła o eksmisję sublokatorki swej panny Elżbiety N., oskarżając ją, iż zamierza „uwić jej syna przy pomocy niemoralnych strojów”. Na przewodzie sądowym, w czasie którego przesłuchano klasycznego świadka, służącą powódki, p. Scholastykę Wypych, sąd stwierdził, że oskarżona panna N. ukazywała się czasem w przedpokoju w różowej pyjamie, co tak bardzo gorszyło właścicielkę mieszkania. Najkapitałniejszym epizodem rozprawy było pojawienie się „zagrożonego w moralność” syna, który jest człowiekiem — 45-letnim, posiadającym sporą łysinę, świadcząca o pewnym doświadczeniu życiowym.. Sąd utrzymując przez cały czas rozprawy najwyższą powagę, mimo komических zeznań, wydał wyrok orzekający, że pyjama w nowoczesnym pojęciu toalety nie jest strojem budzącym zgorszenie, wobec czego żądanie pani M. o eksmisję panny N. oddalił.

W tundrach i lodowcach Alaski

Staraniem Poznańskiego Komitetu Państwowej Rady Ochrony przyrody w czwartek 18 bm. o godz. 8 wieczorem w sali XVII Collegium Minus wygłosi swój ostanii w Poznaniu wykład znany podróżnik i znakomity mówca Stefan Jarosz. Należy nadmienić, że p. Jarosz jest pierwszym Europejczykiem, usiłującym zdobyć górę Mc. Kinleya (szczyt będący najwyższym wzniesieniem na kuli ziemskiej ponad granice wiecznych śniegów). Wspinał i liczne przeziernia z życia Indian i Eskimosów, z wypraw przez tundry i lodowce krainy podbiegunowej, jakoteż ciekawe opowiadania z życia traperów, myśliwych i poszukiwaczy złota, wśród których udało się p. Jaroszowi wszędzie spotkać Polaków, złożyć się na program, z którego istotnie warto skorzystać.

Bilety wcześniej do nabycia u p. Szejbrowskiego, ul. Gwarna.

TEATRY

Rewelacyjna zniżka cen

Jak donoszą z kancelarii Teatru Polskiego w Poznaniu, dyrekcja teatru postanowiła z dniem 15 bm. t. z. od dziś zniżyć ceny miejsc na najniższe. Krok ten uczyniono, pragnąc uprzyjemnić teatr jak najszerszej publiczności, niemogącej dotychczas z niego korzystać z powodu kryzysu, i niewspółmiernie wysokich cen w stosunku do kina.

Obecna zniżka wprowadza nowy podział widowni na fotele w cenie 4.50 zł., krzesła 3.50 zł. i parter 2.50 zł. Pozostałe miejsca stopniowo obniżone aż do 50 groszy. Teatr Polski zatem dając widowiska na najwyższym poziomie artystycznym, zrównał swe ceny niemal z cenami kin, spełniając tym samym swe zadanie kulturalno - oświatowe i rozrywkowe. Sądzimy, że publiczność poznańska przyjmie tę wiadomość z radością i skorzysta w wysokiej mierze ze zniżki, tłumnie napieniając sympatyczną salę Teatru Polskiego.

Jedyn występ Zofii Fedczkowskiej w „Cyruliku sewilskim”

W czwartek obchodzić będzie Teatr „Uśmiech” wielkie święto muzyczne, wystawiając nieśmiertelne arcydzieło Rossiniego „Cyrulik sewilski”. Będzie to jedyne przedstawienie operowe z udziałem wybitnych artystów opery poznańskiej i warszawskiej a zarazem pożegnalnym występem w Poznaniu świątyni i ulubionej śpiewaczki kolaraturowej p. Zofii Fedczkowskiej, która ostatnio triumfalnie debiutowała na sce-

Srebrny jubileusz zasługi



Dnia 11 bm. obchodził wielce zasłużony i ceniony ks. Zygmunt Jerzyski, proboszcz parafji Boruszyn dek. obornickiego uroczystość 25-lecia pracy duszpasterskiej.

Urodzony 14 lutego 1884 w Stawoszewie pow. Inowrocław jako syn nauczyciela, uczęszczał do gimnazjum im. Bergera i do seminarjum duchownego w Poznaniu i w Gnieźnie. Po odebraniu święceń kapłańskich, powołany jako wikariusz do Wolkowa pow. Koźmin. Śremu, Iłowca p. Śrem, odbiera lat temu 11 prezentę na probostwo w Borusynie. Pracę duszpasterską prowadzi z niezwykłą i bezgraniczną ofiarnością. Przeobraża skromny kościółek w artystycznie odnowiony, godny przybytek pański, bogato zaopatrują go w bardzo cenne parametry. Będąc wzorem gorliwości i wytrwałości, pobudza z nadzwyczajną umiejętnością najszersze warstwy swych parafjan do intensywnej ofiarności. Przynajmniej parafji nowe dzwony i umieszcza je na nowozbudowanej dzwonnicy.

To też pod tak wyjątkowym zwierzchnictwem parafja zajmuje miejsce przodujące, otaczając swego duszpasterza zasłużoną czcią i uwielbieniem. Niezwykłym zaletami serca i umysłu promieniuje Dostojny Jubilat na daleką okolicę, jedynając sobie serca nie tylko parafjan i konfratrów. W pracy narodowej jest nieustraszoną, wytrwałym i nieugiętym bojownikiem, widząc w sztandarze narodowym skryształowanie przez siebie od najmłodszejszej młodości ukończonych ideałów. Tymu udział w tym wielkim dniu parafjan, nader liczny konfratrów i obywateli z bliska i daleka oraz obfite i gustowne bramy triumfalne i iluminacje świątyni były najwymowniejszym wyrazem głębokiej czci, wdzięczności i przywiązania dla osoby Najczcigodniejszego Jubilata.

nie Teatru Wielkiego w Warszawie. W roli Figara wystąpi światowej sławy baryton August Wiśniewski, który kreacją „Cyrulika” zachwycał największe sceny europejskie. W innych rolach wystąpią p. Majchrzakówna, Roy, Szpingier i reżyser Urbanowicz. Orkiestra, skład której dopelniono wybitnymi solistami orkiestry symfonicznej, dyrygować będzie dyr. Wojciechowski.

XIX koncert symfoniczny

pod dyrekcją Stanisława Wiechowicza, odbędzie się w niedzielę dnia 21 lutego 1932 r. wieczorem o godzinie 8 w Teatrze Wielkim. Program koncertu urozmaicony będzie przez wykonanie Bacha „Magnificat” na sola, chór i orkiestrę w których współudział biorą pp. Marija Trampczyńska (alt), Wanda Dobroczyńska (sopran), Jadwiga Musielewska (sopran) Stanisław Roy (tenor), Roman Heising (bas) oraz Chór Poznańskiego Towarzystwa Oratoryjnego. Z większych dzieł orkiestrowych wykonaną zostanie Schumanna „Symfonia IV.”

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Odwołany odczyt

Inż. Tadeusza Perkitnego p. t.

„w dżunglach Annamu”

odbędzie się w niedzielę, 21, II, o godz. 17-tej w sali 17 Coll. Minus.



Dziś, t. j. we wtorek, po raz pierwszy po nowych niższych cenach od 4.50 do 50 groszy, arcyekawe widowisko w 15 obrazach p. t. „Kapitan z Köpenicku”. Wspinający ten reportaż sceniczny znakomitego pisarza Karola Zuckmayera, stale do ostatniego miejsca wypełnia widowisną Teatru Polskiego. Znakomite wykonanie przez wzorowo zgrany zespół artystyczny z Zygmuntem Noskowskim w roli tytułowej kapitana daje całość, będącą na najwyższym poziomie. Z błyskawiczną szybkością zmieniają obrazy przez przeciąg 15 aktów przykuwają całkowicie uwagę widzów. W widowisku bierze udział cały zespół męski teatru i wiele sił pomocniczych. Bilety do nabycia przy kasie teatru.

Powyższe zdjęcie przedstawia nam scenę z przytulku dla bezdomnych.



Wojciech Janiszewski

zasnął w Panu dnia 14 lutego 1932 r., opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 67. Ekspozycja zwłok do kościoła parafjalnego w Nowym Tomyślu odbędzie się w środę, dnia 17 b. m., o godzinie 5 po południu. Nazajutrz o godzinie 10 przed południem odbędzie się msza św. z wigiljami za spokój duszy Zmarłego, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. O smutnych obrzędach zawiadamiają

Nowy Tomyśl.

zw 13 412

strapieni
synowie i rodzina.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnym Siostram Sierocińca, p. dyrektorowi Kotowiczowi i dalszym W. Panom dyrektorom, p. nacelnikowi Labodze, wszystkim mistrzom wodociągów, światła i gazowni miejskiej, wszystkim pracownikom, p. dyryg. Sternalskiemu, p. dyryg. Gwizdale, chórowi opery poznańskiej, wszystkim Krewnym, Znajomym i Przyjaciółom za nadesłanie współczucia, wieńcy i udziału w pogrzebie składam na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

Ciężko strapiona
żona **Marya Łęczyńska.**

Wielkie Garbary 5. dw 2 797

Najstarszy Zakład Pogrzebowy P. Piasecki. Poznań. ul. Klasztorna 14. Tel. 27-69.

WIELKA NAGRODA

Celem rozowzszczenia naszego przedsiębiorstwa między czytelnikami niniejszego pisma firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać **zw 13 401/2**

zupełnie bezpłatnie

(podług naszych warunków) premie w postaci kamczar na ubranie, kostjmy damskie, bielizna damska, meska pościelowa koldry watowe zegarki instrumenty muzyczne aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartościowe, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania.

B-z p-a-y n-e-a k-l-cz-

Kresek: należy zastąpić literami: aby utrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu na co W. P. otrzyma szczegółoly; niespodzianke. Posiadamy duzo listów dziekiennych. **POLSKA SAMOPOMOC WŁOKIENNICZA** Łódź 5, skrzynka pocztowa 7 oddział 393.

Dnia 13 lutego 1932 r., rozstał się z tym światem, opatrzony Olejami św., nasz ukochany najmłodszy brat, ś. p.

Dyonizy Knast

zw 13 424

W serdecznym żalu pograżeni
siostry, bratowe i brat
z rodziną.

Pogrzeb z kostnicy na cmentarzu św. Marcińskiego na Górczynie odbędzie się w środę, dnia 17. b. m., o godzinie 15.30. Żałobna msza św. nazajutrz o godzinie 7-mej w kościele św. Marcina. Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

Wielebnemu Duchowieństwu, Wielebnym Siostram Miłosierdzia Szpitala Miejskiego, Oddział, ul. Szamarzewskiego, p. Doktorowi oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za szczere dowody współczucia oraz liczne wieńce i udział w pogrzebie naszej najdroższej córki, siostry i szwagierki, ś. p.

Anny Bartzakówny

składa najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

rodzina Bartzak, — Bilscy.

Poznań, Osiek, Grodno. zw 13 413

Dnia 14 lutego 1932 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, opatrzona św. Sakramentami, ś. p. zw 13 421

Elżbieta Ostrowska

b. obywatelka ziemska.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz z kaplicy SS. Elżbietańskiej przy ul. Sielskiej w Górczynie nastąpi w środę, dnia 17. b. m., o godz. 10, o czem zawiadamiają pograżeni w smutku
córka, zięć i wnuki: Radzimińscy.

Za spokój duszy, ś. p.

Maryli z Kutznerów Głębockiej

w czwartą bolesną rocznicę śmierci zostan e odprawiona

msza św.

w kościele św. Marcina w Poznaniu we środę, dnia 17 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano. Wszystkich Życzliwych pamięci Zmarłej upraszają o modlitwę osierocone

Pw 10 970-38.398

matka i córka.

Proszę telefonować 56-40

Poznańskie POGOTOWIE KRAWIECKIE

Poznań, św. Marcin 27

w ciągu godziny
czyści, odwieża i prasuje
garderobę męską i damską
Cena za garnitur
tylko 2,50 zł

Wszelkie przeróbki i reparacje

w najkrótszym czasie,
także na poczekaniu.

Ceny niskie.

Artystyczne cerowanie.

Chemiczne
czyszczenie i farbowanie

zw 13 419

Po gruntownej renowacji otwieram ponownie dziś o godz. 17 znaną

Probiernię i Śniadalnę

połączoną z detaliczną sprzedażą butelkową najprzedniejszych wódek, likierów i koniaków pod firmą

J. KUJAWA przy św. Marcynie 63

Kierownictwo fachowe.

Dziękując Szanownym Gościom i Odbiorcom za dotychczasowe poparcie polecam się nadal łaskawym
względem.

zw 13 420

Gospodarz.

Wyprzedaż pozostałych mebli

z masy upadłościowej firmy

M. Węclawski, Aleje Marciakowskiego 21
po cenach bardzo korzystnych

Otwarte od godziny 9-1-szej i od 3-7-jej.
zw 13 416

CAŁY POZNAŃ

zachwyca się od 1 lutego r. b.

ATRAKCJAMI

w „MOULIN ROUGE“

RESTAURACJA — DANCING

Ceny rewelacyjnie niskie! Wstęp wolny!

Początek o 9 wieczorem

Tancerze salonowi do dyspozycji!

Pw 10 972-7.11

Ratunek dla skóro-chorych!

Krem na skóre „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczllych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyzutach, wszelkiego rodzaju czerwonosci twarzy i nosa, odmrozeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysylka za zaliczką. Przy wysylce sumy zgóry, bez portorjum. **nw 4 425**

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN“, Gdansk 2. Hundegasse 4j.

Kierownika biura

samodzielnego w sprawach procesowych
poszukuje **dw 2 786**

J. Borkowski, adwokat i notariusz w Rawiczu

Nowe siły dla męczyzny

przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka
wzmacniającego — 50 porejy zł 12,— Przy zapła-
cie zgóry wysylka franko. **Pw 10 969-3.53**

Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK. Nr. 92.

Cebule jadalna
pierwszorzednego gatunku po zł 8,50 za centnar sprzedaje:
Fr. Ratajczaka 10
miesz. 2.
zw 13 423

Skład próżny

z mieszkaniem, 2 pokoje przy ul. Kraszewskiego blisko rynku Jezyckiego, do wynajęcia. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod **zw 13 409**

KUPIĘ srebrną tacę lub sreb. serwis do kawy.

Oferty proszę do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod **zw 13 396**

PODRÓŻUJĄCEGO

na Poznań na artykuły biurowe i papiery poszukuję zaraz. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod **nw 8 688**

Oprawy książek wszelkiego rodzaju
Introligatornia
rukarni Toruńskiej
T.A. w Toruniu
ul. św. Katarzyny 4

DROGERJA

w mieście wojewódzkim, w najlepszym położeniu, z kompletnem urządzeniem i towarem jest za cenę **10 tys. zł** natychmiast do sprzedania. Zgi. poważnych reflektantów którzy powyższą gotówką dosponują uprasza **J. Kłosiński, Hurtownia Farmaceutyczna, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 66, tel. 15-95.**
zw 13 414

3. C. 29/29. PUBLICZNE DORECZENIE. W sprawie małoletniego Stanisława Grzabki zamieszkałego w Błażewie działającego przez ustawowego opiekuna Romana Grzabkę, robotnika w Błażewie, w powiecie śremskim, zastąpionego przez pełnomocnika procesowego adwokata Eknera w Śremie przeciw robotnikowi Ignacemu Haremzie zamieszkałemu przedtem w Dolsku. Powód twierdząc, że pozwany jest jego nieślubnym ojcem wniósł skargę z wnioskiem na zasądzenie pozwanego na placenie powodowi od dnia jego urodzenia tj. od 3 maja 1927 r. do ukończonego 16-go roku życia, renty na jego utrzymanie zgóry w kwartalnych ratach po 90 zł płatnej, a mianowicie za legie raty natychmiast, a przyszłe w dniach 8 maja, 8 sierpnia, 8 września, 8 lutego każdego roku i uznanie wyroku za tymczasowo wykonalny. Pozywa się pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Śremie, pokój L 16 na termin w dniu 26 kwietnia 1932 r., o godzinie 9-tej przed poł. W celu publicznego doreczenia, ogłasza się niniejszym wyciąg skargi Śrem, dnia 12 stycznia 1932 r. **Sekretarz Sądu Grodzkiego.** **nw 8 500**

Kuratorjum Fundacji Sułkowskich

odda w dzierżawę na lat dwanaście, od 1 lipca 1932 r. folwark Rozstępniewo (pow. rawicki) obszar ca. 114 ha.
Oferty na piśmie przyjmuje do 15 marca 1932 r.

Fundacja Sułkowskich, Zarząd Generalny, Rydzyna.
zw 13 418

Poszukujemy dzierżawy mlyna!

Dwóch wspólników, prowadzących obecnie mlyn motorowy, poszukują dzierżawy mlyna motorowego najchętniej wodnego, o przemieśle 3—5 tonn. zaraz wzgl. od 1. 7. 1932 r. Łaskawe oferty nadsyłać pod **zw 13 417** do Kurjera Pozn.

